Rok IV. Piątek dnia 2 Czerwca 1922 roku. №. 124.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 20 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Orlę w klatce.

W „Orlątku" Rostanda, gdzie pierwszy akt dzieje się jak wiadomo po rewolucji lipcowej, Metternich zwraca się w pewnej chwili do bawiącego w Wiedniu reprezentanta Francji z ostrzeżeniem, by nowopowstały rząd Orleanów ze swoim liberalizmem i ze swą świeżo przywróconą „tricolore" nie angażował się zbytnio przeciw linji politycznej Austrji, gdyż w przeciwnym razie wypuści się z klatki wiedeńskiej umyślnie w tym celu przytrzymywane tam Orlę, któremu na imię.. Książę Reichstadzki.

Przypomina się ta groźba i ten manewr polityczny, gdy się rozważa sposób, w jaki Lloyd George poruszył sprawę Wilna i Lwowa w Genui, i w jaki ją sposób traktuje w ogólności.

Niema bowiem żadnej logicznej ani moralnej, ani prawnej racji, którąby usprawiedliwić mogła dalsze wzdraganie się państw zachodnich przed uznaniem de jure uznanej już przez nie de facto i de facto krwią polską wywalczonej i ustalonej granicy Traktatu Ryskiego.

Nieustalenie granic polskich w Traktacie Wersalskim było już błędem bardzo ciężkim. W jego konsekwencji wybuchła wojna bolszewicka, która pożarem swoim omal nie ogarnęła całej Europy, i tylko krwawy ofiarny wysiłek Polski pożar ten zlokalizował i ugasił.

Nieuznawanie dalsze granic, już z takim trudem niezmiernym wywalczonych, doprowadzić znów może w konsekwencji do nowej wojny, rozdrażniając przedewszystkiem i pobudzając apetyty, nadzieje i ambicje rewanżowe Niemiec. Wywody angielskiego publicysty p. Garvina, do których świeżo przyłączył się co prawda niezupełnie... niezależny publicysta francuski, p. Hervé, że zmienić polską granicę należy, by uniknąć wojny z Niemcami i Rosją w przyszłości, takie wywody nie wytrzymują krytyki wobec faktu, że Polska nigdy dobrowolnie nie przystanie na tę zmianę. Szaleniec więc tylko może widmo wojny dalekiej i bądź co bądź niepewnej usuwać za cenę wojny bliskiej i niezawodnej!

Państwa Ententy nie mogą wreszcie nie zdawać sobie sprawy z różnicy sytuacji, jaka wytworzyła się między epoką Wersalu, a epoką Genui, z tego mianowicie, że gdy w Wersalu zastrzegały sobie prawo dania nam tego, czegośmy wówczas nie posiadali, to dziś upierają się przy prawie ewentualnego odebrania nam tego, cośmy w narzuconej nam walce śmiertelnej o byt i o nieudzielone niestety w porę granice sami prawnie zdobyli i co posiadamy.

Taka pretensja to jest prawny paradoks, który przy swoich podżegających i zakłócających pokój właściwościach, logicznie wytłómaczyć się daje tylko analogją do manewrów a la Metternich z Orlęciem w klatce.

Istotnie jest już najwyższy czas, aby tej drażniącej, niegodniej i niebezpiecznej zabawie koniec położyć. Rząd, korzystając ze wzmocnionej obecnie sytuacji międzynarodowej Polski, powinien, nie zwlekając uczynić wszystko, co leży w jego mocy, by jaknajrychlej w tej czy innej formie uznanie de jure naszych granic Ryskich uzyskać. Polityka odwlekania w tej sprawie pozostawia tylko możność ciągłego od sytuacji do sytuacji szantażowania Polski Wilnem i Lwowem, a Francji wogóle Polską, przez co szkodliwa jest dla stabilizacji stosunków nietylko naszych ale wogóle europejskich.

Coprawda zadania tego nie ułatwiają Rządowi te stronnictwa, które obstają uparcie przy nierealnym i niemożliwym (na dziś przynajmniej!) wniosku autonomji terytorjalnej dla Małopolski Wschodniej w motywacji tego wniosku imputując niesłusznie czynnikom miarodajnym, a tem samem i zagranicy niestety, że taki czy inny ustrój wewnętrzny tej prowincji stanowić może, czy musi warunek jej niemożności do Rzeczypospolitej. Czy trzeba przypominać, że przeciwnikowi nie należy nigdy ułatwiać, ani tembardziej podsuwać idei szantażu?

Wobec szantażu narzuconego ewentualnie z zewnątrz, są dwie możliwe metody postępowania: albo uleganie stopniowe, które prowadzi po równi pochyłej w przepaść, w niewolę, albo kategoryczny, bezwzględny, z miejsca dany odpór. Nie ulega wątpliwości, że w tych dwóch tylko drugą metodę wybrać tu należy. Życie los 30 miljonów ludzi, a z niem i spokój Europy nie mogą być zależne od sztucznych i czysto formalnych zastrzeżeń, któremi jak klatką, usiłuje się ogrodzić i skrępować swobodę już nie orlęcia, ale całego, świeżo z klatki prawdziwej wyzwolonego Orła, całego narodu i państwa polskiego.

Irena Pannenkowa.

Wiadomości polityczne.

Przymierze angielsko - francuskie.

Lloyd George przemawiał w Izbie Gmin o traktacie niemiecko-sowieckim i odszkodowaniach.

Audjencja, którą wczoraj premjer miał u króla była jedną z najdłuższych w ostatnich czasach. Na audjencji tej zdawał Lloyd George sprawę ze stanu kwestji irlandzkiej i z Konferencji Genueńskiej.

Ponieważ sprawa odszkodowań została wskutek przyjęcia warunków Komisji Odszkodowawczej przez Niemcy na pewien czas załatwiona, będą się toczyły obrady nad ukończeniem rokowań w sprawie paktu angielsko-francuskiego. Przynajmniej oświadczano tak onegdaj wieczorem w urzędowych kołach angielskich. Urzędowo też donoszą, że Morgan i inni finansiści amerykańscy wyrazili życzenie, ażeby przed rozpisaniem niemieckiej pożyczki był bezwarunkowo zawarty pakt angielsko francuski.

Układ polsko-angielski.

Wedle wiadomości, jeszcze w Genui wyraził min. Skirmunt wobec delegacji angielskiej życzenie rozpoczęcia rokowań z rządem angielskim, celem zawarcia układu handlowego. Zasadnicza wymiana zdań weszła obecnie w stadjum narad konkretnych nad układem. W najbliższym czasie układ ma być zawarty.

Lloyd George nie odpowiada.

Na zapytanie posła Thorne w Izbie gmin odpowiedział Lloyd George, że wiadomości o rzekomej konwencji wojskowej między Niemcami a Rosją zostały zbadane, że jednak nie otrzymano dotychczas żadnego potwierdzenia. W każdym razie nie będzie sprawa ta spuszczona z oka. Poseł Thorne nie zadowolił się tem oświadczeniem i postawił jeszcze raz zapytanie, czy między Niemcami a Rosją istnieje traktat wojskowy. Poseł Ward (partja robotnicza) zawołał: Oczywiście Lloyd George nie dał na to pytanie żadnej odpowiedzi.

Czas odnowić prenumeratę

Cześć zasłudze!

Zbliża się dla całej Polski historyczny i radosny dzień, dzień połączenia prastarej ziemicy Śląskiej z Najjaśniejszą Rzeczpospolitą Polską.

Wielki ten dzień historyczny zawdzięczamy niezmordowanej pracy, energji i wytrwałości Dzielnego Syna tej ziemi, jednego z Budzicieli Ducha Narodowego na Śląsku—Wojciecha Korfantego.

Uczcijmy Go więc odpowiednio. Proponujemy utworzenie:

Komitetu Daru Narodowego dla Wojciecha Korfantego.

A. Kozłowski,
b. wiceprezes b. Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską.

Antoni Sadzewicz,
były wiceprezes byłego Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską. Redaktor Naczelny „Gazety Porannej 2 Grosze“.

Naiświeższe wiadomości

Z Sejmu.

WARSZAWA, 1.6 tel. wł.—Na początku posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił o śmierci posła Al. Skarbka i poświęcił mu wspomnienie pośmiertne, podkreślając jego najpiękniejszą kartę w życiu, to jest dzieło oblężenia i odsieczy Lwowa, kiedy zmarły zorganizował obronę miasta i siłą swego charakteru przekreślił małoduszny zamiar poddania miasta. Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Izba przystąpiła do głosowania nad ustawą tytoniową. Odbyło się kilka głosowań imiennych. Głosowanie nad rezolucjami komisyjnemi zostało odroczone do trzeciego czytania. Drugie czytanie ustawy zostało dziś zakończone.

Pos. ks. Lutosławski postawił wniosek, aby całą ustawę odesłać do komisji. Głosowanie imienne nad tym wnioskiem odrzucono.

Pos. Radziszewski uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie drożyzny gotówki, wniosek zmierzający do tego, aby zażądać od rządu emitowania 40 miliardów marek.

Minister skarbu Michalski prosi o uchwalenie wniosku: Wzywa się rząd aby PKKP. dostarczyła potrzebnego kredytu na zdrowe gospodarcze potrzeby pod ścisłą kontrolą.

Nagłość wniosku odrzucono i jako zwykły odesłano do komisji.

Fałszywe alarmy wojenne.

WARSZAWA, 1.6 tel. wł. — Na podstawie informacji zasięgniętych u czynników kompetentnych, jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że ostatnie doniesienia o rzekomej koncentracji 8 dywizji bolszewickich w okolicy Mińska i Bobrujska są zwyczajnym wymysłem puszczonym znowu w świat przez czynniki bolszewickie w celu wywołania niepokoju w Polsce i zagranicą. Obecna dyslokacja wojsk bolszewickich na całem pograniczu Polski i w dalekim głębokim promieniu w głąb nosi charakter normalnej dyslokacji stanu pokojowego.

Traktat 20-letni państw Małej Ententy.

GRAZ, 1.6 tel. wł.—„Tages Post“ donosi z Belgradu, że z okazji uroczystości weselnych odbędzie się spotkanie premierów wszystkich państw małej Ententy. Jak słychać, mają oni zawrzeć na lat 20 traktat, ustalający główne wytyczne polityki małej Ententy, w szczególności wobec Polski, Bułgarji i Grecji.

Poincaré chce obalić sowiety.

WIEDEŃ, 1. 6. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: „United Telegraph“ donosi z Londynu, ze Poincaré w czasie swego spotkania z Loydem George'm poruszy znowu—jak to już kilkakrotnie uczynił—sprawę przekształcenia rządu rosyjskiego.

Wskaże on na to, że bolszewizmu nie można zgnieść siłą, że jednakże mocarstwa zachodnie muszą żądać, aby również i niekomunistyczne partje dopuszczone zostały do udziału w rządach, bo one dadzą zagranicy lepszą rękojmię, niż obecny rząd komunistyczny.

Ciekawe wiadomości.

— W Norfole (Virginia, St. Zjednoczone), spadł meteoryt, który w ziemi wydrążył lej powierzchni 165 metrów kwadratowych.

— P. Jerzy Vicaire, wydał encyklopedję kulturalną, zawierająca między innemi 3 500 tytułów książek kucharskich. Pierwsza fransuska książka kucharska, okazała się w r. 1498.

— Najmodniejsza gra sportowa damska, jest czeska gra w piłkę „Hazeno“. Gra ta stała się obecnie modna w Paryżu.

— Lord Chamberlain wydał rozporządzenie reformujące stroje dworskie. Skrócono znacznie treny i zmniejszono obowiązującą panie liczbę piór strusich.

— Rząd niemiecki zamierza wypłacić właścicielom zarekwirowanych, nieobciążonych statków ośmnastokrotną wartość (ceeę) pokojową.

— Pierwszym burzom wiosennym we Francji towarzyszył obfity śnieg i grad.

— Statystyka urzędowa St. Zjednoczonych stwierdza, że coraz więcej emigrantów z Europy wraca do „starego kraju“. Od pierwszego czerwca 1921 do 1 lutego 1922 r. przybyło do Ameryki 226.841 osób, powróciło zaś na stałe do Europy 152649 osób.

— W Czechosłowacji ukazała się olbrzymia ilość fałszywych not bankowych, opiewających na sumę 5 milj. kor.

— Dnia 6 i 7 czerwca odbędzie się w Konstancy, nad jeziorem bodeńskiem, zjazd przywódców katolickich partji Niemiec, Szwajcarji i Austrji, w celu obmyślenia wspólnego planu działania.

Kronika.

Przesunięcie zegarów. W myśl ustawy sejmowej z dnia 11 maja b. m.—w dniu 31 maja nastąpiło przesunięcie zegarów o północy na godz. 23 to jest wstecz o godzinę.

Kiedy się kończy rok szkolny? Minister wyzrań rel. i ośw. publ. wydał ostatnio okólnik w sprawie zakończenia w szkołach roku szkolnego.

W myśl okólnika—szkoły, w których nie odbywają się egzaminy dojrzałości, zajęcia szkolne kończą dn. 28 czerwca r. b., szkoły zaś, w których odbywają się egzaminy dojrzałości mogą zakończyć zajęcia szkolne w d. 17 czerwca r. b.

Jednocześnie okólnik nadmienia, że nowy rok szkolny zacznie się dnia 1 września r. b.

Kolej Częstochowa-Wieluń. W sobotę dnia 3 b. m. o godz. 6 p. p. odbędzie się w Magistracie zebranie założycieli kolejki Częstochowa-Wieluń na które są proszeni wszyscy, którzy wpłacili swój udział.

Dodatek dla urzędników w czerwcu. Rada ministrów zadecydowała ostatecznie wypłacić urzędnikom państwowym w czerwcu taki sam 60-cio procentowy dodatek, jak i w maju.

Poza tem wypłacić dodatek przedregulacyjny, tak nazwany dlatego, że w lipcu nastąpi już całkowita regulacja płac urzędniczych.

Dodatek przedregulacyjny jest w ten sposób obliczony, że urzędnicy podzieleni będą na trzy kategorje, licząc od 1-ej klasy do 12 ej. Pierwsza kategorja otrzyma 14.000 marek dodatku, druga—10 tys., trzecia—6000 marek. Dodatek ten wypłacony będzie po 1-ym czerwca.

Wycofane znaczki pocztowe. Od dn. 15 czerwca r b. ministerjum poczt i telegrafów wycofuje z obiegu następujące znaczki pocztowe:

1) wszystkie wartości znaczków tak zw. wystawowych z naddrukiem „pierwsza polska wystawa marek“.

2) wszystkie znaczki pocztowe t. zw. sejmowe.

3) wszystkie wartości znaczków z naddrukiem „levant“ z roku 1919.

4) wszystkie wartości znaczków halerzowych i koronowych.

5) wszystkie wartości znaczków dopłaty koloru czerwonego.

6) wszystkie wartości znaczków urzędowych wartości fenigowych.

7) wszystkie znaczki dopłaty z naddrukiem na znaczkach „polskiej komisji likwidacyjnej“.

Wśród kolejarzy.

O pasy drożyźniane. — Uzupełnienie Zarządu. — Wybór delegatów.—Kasa koleżeńska.

W dniu 31 maja o godz. 7 wiecz. w lokalu Sekretarjatu pow. Zw. L. N. odbyło się ogólne zebranie Członków Koła miejscowego Polskiego Związku Kolejowców. Przewodniczył p. R. Sroka. Pióro otrzymał p. Giga. Rozpatrzywane były następujące sprawy: Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności. Ze sprawozdania ujawniono nadzwyczajną oszczędność Zarządu w wydatkach. Następnie uchwalono: rezolucję w sprawie pasów drożyźnianych, wyrażono protest z powodu ograniczenia urlopów wypoczynkowych i uchwalono rezolucję domagającą się płatnych zastępstw za urlopowanych. Stary Zarząd w osobach: pp. Soroki, Kędziora, Goltza i Gigi złożył mandaty z prośbą powołania nowego Zarządu. Zebrani jednogłośnie uchwalili votum zaufania staremu Zarządowi i uprosili ich o pozostanie nadal, jednocześnie uzupełniono Zarząd przez powołanie nowych członków pp: Wł. Ruśkiewicza, J. Horyszowskiego, Gostkowskiego, Fr. Berga i E Leszczyńskiego. Na przedstawicieli na Zjazdy Okręgowy P. Z. K. i ogólny Zjazd delegatów wybrano p. R. Sorokę, a na zastępcę p. Wł. Goltza. Postanowiono jednorazowo wpłacić do kasy Zarządu na potrzeby Koła po 100 mk. od każdego członka Koła. Wywiązała się ożywiona dyskusja przy omawianiu pragmatyki służbowej, poczem jednomyślnie uchwalono domagać się pragmatyki, w myśl postulatów Zarządu Głównego P. Z. K., o stosunku publiczno-prawnym. Na zakończenie powołano Komisję w osobach: p. p. Ruśkiewicza, Horyszowskiego, Krzemińskiego. Cygankiewicza i Goltza dla opracowania projektu regulaminu kasy koleżeńskiej przy Zarządzie Koła dla Członków P. Z. K. Zebranie trwało do godz. 10 i pół w nocy. Uderzający był wzorowy porządek obrad i rzeczowe przemówienia poszczególnych mówców, wypowiadających się z całą znajomością rzeczy w sprawach zawodowo-organizacyjnych.

Z ruchu współdzielczego. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Stow. „Jedność“ przyjęto między innemi: 1) sprawozdanie wydziału społeczno wychowawczego za I kwartał r. b. oraz akceptowano projekt budżetu tegoż wydziału na II kwartał r.b. P. J. Bugajski zgłosił wniosek, aby wydz. społeczno wychowawczy zwrócił szczególną uwagę na zwiedzanie przez członków wszystkich działów i wytwórni w Centrali Stowarzyszenia oraz, by tenże wydział zwrócił się do miejscowych księgarń w sprawie wprowadzenia komisowej sprzedaży wydawnictw spółdzielczych. Wobec zbliżającego się lata postanowiono zwrócić uwagę na urządzanie zabaw i wycieczek członków. 2) Sprawę urządzenia obchodu z okazji 10-lecia Stowarzyszenia, postanowiono bardzo szczegółowo omówić na specjalnem posiedzeniu, przyjmując w zasadzie wniosek p. P. Warmuza, aby uroczystość ta mogła się odbyć równocześnie z chwilą otwarcia nowobudującej się piekarni Stow. 3) Na zakup książek do biblioteki Stow. zdecydowano wyasygnować 150 tysięcy mk.

Z Częstochowskiego Stow. Rolniczego. Zapowiedziane na dzień 31 maja zebranie członków Stow. Rolniczego nie odbyło się z powodu nie przybycia dostatecznej liczby członków. Kolejne zebranie odbędzie się w dniu 14-ym czerwca.

Uchwała gminy Kamienica Polska. Zebranie gminne po rozpatrzeniu pismo Zarząd T-wa B. Hantke z dnia 20 marca 1922 r. postanowiło wydzierżawić 5 koncesji na wydobywanie rudy żelaznej na gruntach gminy Kamienica Polska na następujących warunkach:

1) Zażądać od T-wa B. Hantke za wydzierżawienie wyżej wymienionych koncesji na okres pięciu lat 40,000,000 mk. w gotówce,

2) Zobowiązać dzierżawców do wybudowania w Kamienicy Polskiej 4 studnie w miejscach wskazanych przez gminę na swój koszt, i

3) Zobowiązać dzierżawców by ci wypożyczyli gminie kolejkę wraz z całkowitemi urządzeniami do budowy szosy przez Kamienicę Polską.

Zjazd straży ogniowych. D. 14, 15 i 16 czerwca odbędzie się w Warszawie ogólny Zjazd straży ogniowych. Zebranie w siedzibie pracowników miejskich, Krak. Przedm. 1.

50 miljardów daniny. Ministerstwo skarbu komunikuje nam, że ogólna suma wpływu z daniny do dnia 20 maja b. r. wynosi 50.896.709.000 marek polskich, co w stosunku do preliminowanej kwoty 80 miljardów wynosi 63.3 proc.

Stanienie żyta i masła. Na zebraniu kooperatywy urzędników państwowych w Warszawie, dyrektor Anderski poinformował obecnych o pewnych oznakach, pozwalających mieć nadzieję, że wkrótce nastąpi stanienie żyta i masła.

Skandaliczne nieporządki.

Wagon z towarem jedzie z Błeszna do Częstochowy aż 4-ry dni...

Jak informują „Kurjer“, w dn. 20 maja ze stacji Dubowce (Małopolska) wysłano do Częstochowy wagon kartofli. Numer wagonu był 195512.

W dniu 24 maja wagon ten przybył do stacji Łazy i do dnia 31 maja znajdował się w Łazach a nabywca bezcelowo oczekuje w Częstochowie na przybycie wagonu z artykułem pierwszej potrzeby.

Jednocześnie dowiadujemy się o innym również skandalicznym fakcie. Oto wagon nr. 188099, naładowany również kartoflami przybył do Błeszna w dn. 17 maja i nadszedł do Częstochowy dopiero dnia 21 maja.

A więc przestrzeń kilkukilometrową wagon towarowy przebywa w ciągu 4 dni!

Takiego „rekordu" jeszcze nie było. Podobne nieporządki wpływają znakomicie na wzrastanie u nas drożyzny i sądzimy, że Inspektorat kolejowy w Częstochowie przedsięweźmie wszelkie kroki by ukarać winnych opóźniania transportów towarów.

Z „Cristalu". Ruchliwy i dbały o swych gości właściciel restauracji i cukierni „Cristal" p. E. Fabiszewski, zaangażował doborowy zespół muzyczny, który w tych dniach rozpoczął koncerty. Na program składają się najpoważniejsze utwory muzyczne, a także wykonywane są ostatnie nowości z lżejszego repertuaru. Najlepszym dowodem wartości zespołu jest fakt, że po każdym niemal odegraniu utworu, rozlegają się na sali huczne oklaski.

Amatorzy wycieczek pod kluczem. Podczas sprawdzania dowodów osobistych na dworcu Częstochowskim zatrzymano bez dowodów osobistych dwóch osobników, a mianowicie: 18 letniego Józefa Szczygła zam. w Recichowicach pod Wieliczką i 15-letniego Rudolfa Tołyczkę zam. w Morawskiej Ostrawie, przy ostatnim znaleziono kartę geograficzną. Aresztowanych przesłano do miejsca zamieszkania celem stwierdzenia tożsamości osoby i pociągnięcia do odpowiedzialności.

Morderstwo czy samobójstwo?

Na drodze wiodącej do Wielunia znaleziono zwłoki niewiadomego mężczyzny. Według dotychczasowego śledztwa nieustalono jeszcze czy zaszedł fakt morderstwa lub samobójstwa.

Dalsze dochodzenie w toku.

Podziękowanie za nocleg. Marja Jakubowicz, zam. przy ul. Nadrzecznej nr. 26 zameldowała, że 17 maja r. b. przyjechał do niej Motka Ojzer Zajderman, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej wraz z kolegą swym niewiadomego jej nazwiska, którzy przenocowali u niej. Po wyjściu ich zauważyła brak 16 łokci jedwabiu i wiele innej manufaktury na ogólną sumę mk. 330.000. Zajderman został aresztowany.

Kradzieże na stacji. Wasil Szczepan, zam. w gm. Secenin zameldował, iż podczas kupna biletu na dworcu Częstochowa, skradziono mu paczkę z towarem na koszulę w czarne paski w ilości 4 metrów, wartości mk. 4000.

Klawe Edward, zam. przy ul. Wały nr. 20 zameldował, że podczas kupna biletu na st. Częstochowa skradziono mu z kieszeni mk. 30.000. Sprawcę nie wykryto.

Wcześnie zaczęły. Posterunek policji na st. Częstochowa, zatrzymał na torze kolejowym przy st. Częstochowa 14 to letnią Antoninę Orgańską, zam. przy ul. Dzikiej nr. 7 i 14 letnią Janinę Czyż zam. przy ul. Krakowskiej nr. 38, które niosły 24 klg. węgla pochodzące z kradzieży kolejowej.

Kradzieże. Z otwartego mieszkania Florentyny Peche, zam. przy ulicy Centralnej nr. 6 skradziono bieliznę wartości mk. 16.000.

Z zamkniętego mieszkania Józefy Flak zam. przy ul. P. Marji nr. 21, nieznani sprawcy za pomocą wyłamania drzwi skradli garderobę i bieliznę na sumę 41 tysięcy mk.

Zdaleka i zbliska.

— **Podróż pieszo dookoła Polski.** P. Rzyskiewicz, inż. agronom z Poznania, wybiera się w podróż pieszo wzdłuż granic polskich, a mianowicie: przez Zbąszyn, Puck, Gdańsk, Mławę, Wilno, wzdłuż granicy rosyjskiej i rumuńskiej, a następnie czeskiej i niemieckiej z powrotem do Zbąszyna. Dystans 2500 kilometrów.

—**Zgon posła Skarbka.** Dn. 31 maja r. b. o godz. 12 w południe zmarł we Lwowie poseł Aleksander Skarbek.

S. p. Aleksander hr. Skarbek, właściciel dóbr ziemskich we Wschodniej Małopolsce w powiecie Rudki, był z wykształcenia prawnikiem, został obrany posłem do parlamentu wiedeńskiego w roku 1907, a następnie w roku 1911, nadto zaś był także posłem na Sejm we Lwowie, należąc zawsze do Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. W chwili, gdy Rosjani zajęli Lwów i Wschodnią Małopolskę stał na czele polskiej działalności obronnej. Następnie pracował w Sejmie, jako jeden z najwybitniejszych jego członków. S. p. hr. Skarbek miał około 50 lat.

— **„Samosąd warkoczowy".** Przed sądem nadzwyczajnym komisji międzysojuszniczej w Opolu rozpoczął się proces przeciwko lekarzowi Niemcowi z Gliwic, któremu udowodniono, iż należał do tak zwanego „sądu warkoczowego". Członkowie tej specjalnej bojówki obcinali włosy kobietom, które spotykano w towarzystwie francuzów. Władzom koalicyjnym udało się aresztować tylko jednego sprawcę. Stwierdzono, że organizacja ta prowadziła specjalną rejestrację kobiet, widywanych w towarzystwie francuzów. Następnie wysyłano do mieszkania tych kobiet bojowców, którzy dokonywali „samosądu warkoczowego".

— **Napad rabunkowy Niemców na pociąg polski.** Urząd śledczy policji państwowej w Poznaniu otrzymał zawiadomienie w dniu wczorajszym o zuchwałym napadzie na pasażerów pociągu, kursującego między Krakowem a Poznaniem przez G. Śląsk. Napadu dokonano wczorajszej nocy pod Kluczborkiem. Trzech bandytów, z których dwu było w mundurach wojskowych niemieckich i jeden w ubraniu sportowem, wtargnęło do jednego z wagonów przez okno i jako urzędnicy poszukujący broni poczęli rewidować pasażerów, rabując przytem znalezione pieniądze. Zrabowano ogółem przeszło 2 miljony mk. Dokonawszy rabunku bandyci zbiegli. Zarządzony pościg nie dał na razie żadnych rezultatów. Ograbieni podróżni: pp. Osmólski z Poznania, Bremian z Będzina, Trzeciakówna z Warszawy i Lewenstock z Holandji.

— **Żywcem spaleni.** W nocy z 27 na 28 b. m. we wsi Godziniec, gm. Dubonia, pow. rawskiego z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł pożar, który w ciągu pół godziny zawładnął 15 zagrodami. O wszelkim ratunku budynków objętych groźnym żywiołem nie było mowy. Ludzie po pracy wiosennej w polu spali snem twardym, to też rezultat panowania ognia był niezwykle tragiczny. Spaliło się doszczętnie 15 gospodarstw wraz z całym dobytkiem żywym i martwym. Bydło, konie, narzędzia rolnicze— wszystko to stało się pastwą pożaru. Pozatem spaliło się w ogniu na węgiel 6 osób, w czem 2 mężczyzn, 3 kobiety i 1 chłopiec 11 letni, 11 zaś osób zostało ciężko poparzonych, z których część bardzo niebezpiecznie. Wypadek ten wywarł w całej okolicy bardzo przygnębiające wrażenie.

— **Odkrycie nowych gór w Tatrach.** Czeskie pisma turystyczne donoszą, iż profesor Fral odkrył w północnej części Tatr nowe zejście do Liptowskiego Krasu. Razem z tem zejściem odkryto nowe groty, które są o wiele większe od wszystkich dotychczasowych. Obecnie pracuje się nad uczynieniem tych grot przystępnemi dla zwiedzających.

— **Ciekawy wypadek.** Rabin Kielecki, Abel Rappaport, dowiedział się, że zamieszkały w Kielcach przy ulicy Kolejowej 49, piekarz Izrael Wulf Langier wypiekł w swojej piekarni kilkadziesiąt bochenków chleba, zaczynionego przez czeladnika piekarskiego — katolika, niejakiego Sowińskiego.

Wobec takiego „trefnia" chleba, rabin Rappaport niezwłocznie tegoż dnia w nocy zwołał sąd rabinacki, składający się z niego samego, podrabinów Altera Stochberga i Herszla Gryneszpana i 4 prawowiernych chasydów miejscowych.

Po długich, trwających do późna w noc naradach, wyżej wymienieni wydali wyrok skazujący piekarza Langiera na 100 tysięcy mk. kary pieniężnej i niezwłoczne zniszczenie całego wypieku chleba.

Wskutek jednakże usilnych próśb i płaczu Langiera i jego licznej rodziny, sąd rabinacki w drodze łaski zmniejszył karę pieniężną z 100 tysięcy na 5 tys. mk., którą to sumę Langier niezwłocznie zapłacił rabinowi.

Ponieważ powyższy „wyrok" podlegał natychmiastowemu wykonaniu jeszcze tejże nocy, do piekarni Langera został wysłany służący rabina Jojne Dziadek, w którego obecności Langier musiał wrzucić do dołu ustępowego zasądzony na zniszczenie chleb.

Sprawa ze zniszczeniem „trefnego" chleba, stała się głośną i wywołała ogólne oburzenie w Kielcach, gdyż zauważono pływające w pewnej ubikacji bochenki chleba, stwierdzono skąd się one tam wzięły i zażądano od władz zajęcia się tą sprawą.

Rozmaitości.

(—) **Pamiętniki b. cesarza Wilhelma.** Agencja paryska Cablogramme dowiaduje się ze źródła wiarogodnego, że wydawcy lipskiemu, wydającemu obecnie pamiętniki b. cesarza Niemiec Wilhelma, wydawcy amerykańscy oferują 250.000 dolarów za prawo wydania tych pamiętników w języku angielskim na Stany Zjednoczone i Anglję.

(—) **Ludzie pierwotni w XXI wieku.** Z Waszyngtonu donoszą do pism angielskich o niezwykłym sposobie spędzenia wakacji. Depesza ta brzmi, jak następuje:

Małżonkowie Sutter udają się dzisiaj zupełnie bez ubrania i bez wszelkich narzędzi na 6 tyg. do dziewiczych lasow w stanie Maine, aby dowieść, że i dzisiejsze, rzekomo zwyrodniałe, pokolenie ludzkie posiada takie same siły żywotne, jak przodkowie jego z czasów zamierzchłych i jest w stanie znieść ciężkie warunki bytu w puszczy!

(—) **Ucieczka tygrysa w cyrku.** Podczas przedstawienia cyrku Schumanna w Kopenhadze jeden z tygrysów produkującego się tam pogromcy dzikich zwierząt, Bentila, zdołał — jak donoszą dzienniki duńskie—wyśliznąć się z klatki i przesadziwszy ogromnemi skokami ogrodzenie, wpaść na trybuny, pomiędzy publiczność a ztamtąd na estradę orkiestry.

Można sobie wyobrazić popłoch wśród przerażonych widzów. Wszyscy rzucili się ku wyjściom, obeszło się jednak bez cięższych wypadków, po opróżnieniu zaś cyrku, powiodło się pogromcy zapędzić znów bestję do klatki.

Rzeczy ciekawe.

Tajemnica Marsa.

Świat astronomiczny mobilizuje swe siły i przyrządy optyczne na dzień 18.go czerwca.

W dniu tym planeta Mars dosięgnie punktu orbity swej najbardziej zbliżonego do ziemi. Astronomowie amerykańscy wybierają się na wyspę Jamajkę, europejscy zaś na wyspy Kanaryjskie dla obserwowania tajemniczej planety w chwili tak dogodnej dla jej badania.

Jak zwykle, amerykanie zarządzili przygotowania na wielką skalę. Biorą w nich udział wszystkie obserwatorja Stanów Zjednoczonych. Delegacja jednego z największych obserwatorjów amerykańskich postawiła sobie za zadanie rozstrzygnięcie ostateczne tak niepokojącego świat naukowy pytania: Czy Mars jest zamieszkany, czy nie?

Szef wyprawy amerykańskiej, astronom Pickering, jest mocno przekonany tak samo, jak kolega jego francuski Flammarion, że na Marsie istnieją istoty o bardzo wysokiej inteligencji. W r. 1909 Pickering sfotografował owe słynne „kanały" na Marsie. Od tego czasu stwierdził zjawienie się nowych, tłumaczy to wpuszczeniem do przekopanych kanałów wody, mającej użyźnić płaszczyzny Marsa, pozbawione wilgoci.

Również znany wynalazca telegrafu bez drutu, Marconi, który twierdzi, że już przed dwoma laty otrzymał z przestworu niebieskiego sygnały tajemnicze, spodziewa się, że i teraz sygnały takie nadejdą, a w takim razie pewnem będzie, że pochodzą one z Marsa.

---

15 lat między ludożercami.

Przed kilkoma dniami powróciła do Anglji panna Beatrice Grimshaw, która 15 lat spędziła w okolicach Nowej Gwinei między ludożercami, gdzie prócz niej nie był jeszcze żaden biały człowiek.

Przyjazd swój do ojczyzny uważa tylko za kilkomiesięczny urlop, poczem zamierza znów powrócić między dzikich.

W okolicach, w których przebywała

panuje powszechnie ludożerstwo,

z którem rząd białych musi się liczyć, karząc tylko wypadek, gdy ofiarą padnie Europejczyk.

Tak więc w głębi kraju ludożerstwo jest powszechne i niczem nie krępowane, a panna Grinshaw mając sposobność poznać dokładnie zwyczaje i obyczaje dzikich zaczyna powoli sama uważać ludożerstwo za rzecz zupełnie naturalną.

Zna ona

przepis na najsmaczniejsze przyrządzenie ludzkiego mięsa

i opowiada o ludożerstwie w ten sposób: W pewnej miejscowości znajduje się piec kamienny 6 stóp długi przeznaczony do smażenia ludzkiego mięsa. Mieszkańcy jednej wsi napadają na innych tubylców, jeńców, schwytanych torturuje się najpierw a następnie pożera. Często zdarza się, że schwytanemu wydłubują najpierw oczy, a później

żywego wsadzają do kotła,

gdzie ma być ugotowany. Przedtem kucharz łamie mu kości, poczem wpuszczają go na pewien czas do rzeki, by mięso lepiej skruszało.

Charakterystycznem jest, że dzicy ci są ludźmi o zadziwiająco wysokim poziomie umysłowym i pod każdym względem bardzo pracowici. Ciekawem jest też, że jednostki o złym charakterze, przewrotne i zbrodnicze nie są właśnie ludożercami, wobec czego należałoby sądzić, że

ludożerstwo wytwarza doskonalszy typ ludzi.

Nie można jednak zdecydować, czy jest ono pewnego rodzaju obrządkiem, lub rytuałem, czy też polega tylko na zwykłem upodobaniu sobie ludzkiego mięsa. Panna Grinshaw przychyla się raczej do tej drugiej hipotezy.

Czarnoksięstwo kwitnie wśród dzikich bardzo, a nawet istnieje

specjalna szkoła dla czarodziejów

z 2 letnim kursem. Głównym przedmiotem nauki jest tresura jadowitych węży, która doprowadza do tego, że wąż rzuca się tylko na wskazaną mu ofiarę i w niej topi swe jadowite zęby. Kobiety żyją tam w zupełnym niewolnictwie, ciężko pracują a od rodziców kupowane są za pewną ilość świń.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski. Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"